Nr. 23. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Poniedziałek, 23 stycznia 1933 r. Rok V

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.
Cena 20 groszy
Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 64-730

Czerwone flagi w Berlinie

Krwawo i burzliwie przeszedł w Niemczech wczorajszy dzień

Barykady. -- Kilkadziesiąt osób rannych. -- Starcia. -- Płonąca nafta

Nocne starcia

BERLIN, 22 I. (PAT). Już przebieg nocy z soboty na niedzielę był w Berlinie bardzo niespokojny. Starcia między komunistami a narodowymi socjalistami powtarzały się w najróżniejszych dzielnicach miasta. Wielkie zaniepokojenie wywołało pojawienie się wkrótce po północy na ulicach dzielnic robotniczych

motocyklu z przyczepką, z którego ostrzeliwano salwami rewolwerowemi

szereg lokali, uczęszczanych przez komunistów. Dwuch ciężko ranionych przechodniów odwieziono do szpitala. Dotychczas niewyśledzono sprawców napaści ani nie zanotowano numeru motocyklu.

Większe rozmiary przybrały starcia w godzinach przedpołudniowych. Według dotychczasowych doniesień policyjnych, naliczono

kilkadziesiąt bójek między komunistami a narodowymi socjalistami,

w których doszło do ostrej wymiany strzałów. Do godziny 4-ej po południu ranionych zostało 22 osoby, w tem trzech policjantów. Kilkadziesiąt osób jest ciężko pobitych, pozatem około 70 sprawców starć, przeważnie komunistów, aresztowano.

Komuniści rozwijali we wszystkich dzielnicach miasta energiczną agitację na rzecz urządzenia zgromadzeń manifestacyjnych przeciwko narodowym socjalistom.

Barykady

W dzielnicy południowej Berlina jedna z takich grup

usiłowała wznieść barykady, ustawiając w poprzek ulicy wielkie wozy asenizacyjne.

W jednej z dzielnic wschodnich obrzucano maszerujące oddziały szturmowców

wiadrami z palącą się naftą.

Kilku uczestników marszu odniosło lżejsze obrażenia. Komuniści przez cały dzień usiłowali urządzać demonstracje w centrum miasta, jak i na peryferjach.

*

BERLIN, 22 I. (PAT). Zapowiedziane na dziś przemarsze hitlerowskich oddziałów szturmowych przez plac Bülowa i uroczystości nad grobem zabitego narodowego socjalisty Horsta Wesla, autora hymnu partyjnego

przybrały wielkie rozmiary.

Plac Büllowa

Cała dzielnica wokół placu Bülowa przedstawiała widok zupełnie wyjątkowy.

Policja znajdowała się w najostrzejszem pogotowiu,

odgradzając szeregiem kordonów całkowicie dostęp do placu. Zamknięto również stację kolejki podziemnej i opróżniono centralę partji komunistycznej w której

znajdowała się bojówka, złożona z 40 członków.

Nadto zawieszono przedstawienie w znajdującym się na placu teatrze ludowym, gdyż bilety miały być wykupione przez komunistów, przygotowanych do kontrdemonstracji. Wszystkim mieszkańcom okolicznych domów

zakazano otwierać okna i pojawiać się na balkonach.

Od samego rana krążyły na przyległych do placu ulicach liczne patrole policyjne, uzbrojone w karabiny i oddziały policji konnej.

Posterunki policyjne ustawiono również na dachach domów, otaczających plac.

Plac Bülowa został całkowicie opróżniony. Na ulicach, wiodących do placu, któremi przechodziły oddziały szturmowe, gromadziły się tłumy ludności robotniczej, wznosząc **okrzyki z obelgami pod adresem narodowych socjalistów.**

Wielkie wzburzenie ujawniło się nietylko na ulicach, lecz również wśród mieszkańców zgromadzonych na dziedzińcach. Na ścianach domów nocą wymalowano liczne napisy, treści: „Zemsta za Różę Luxemburg i Karola Liebknechta" „Precz z narodowymi socjalistami na placu Büllowa" i t. p.

z wielu okien zwieszały się czerwone flagi.

Aresztowania

Policja musiała wielokrotnie interwenjować w szeregu zajść, przyczem dochodziło do starć między demonstrującymi hitlerowcami i policją.

Szereg osób opornych aresztowano.

Przemarsz oddziałów szturmowych przez plac Büllowa odbył się według informacji policji, stosunkowo w porządku.

W czasie uroczystości na cmentarzu św. Mikołaja przy grobie Horsta Wessla

brał udział Hitler,

podkreślając w przemówieniu jego wielkie zasługi, jako autora hymnu bojowego. Zgromadzony tłum przybierał wielokrotnie groźną postawę wobec demonstrantów i policji, tak że oddziały policyjne musiały kilkakrotnie

rozpraszać przechodniów przy pomocy pałek gumowych.

Wznoszono okrzyki przeciwko policji i śpiewano międzynarodówkę.

W uroczystościach na cmentarzu prócz Hitlera wziął udział cały jego sztab główny oraz gen. Epp. Wśród wieńców złożonych na grobie Horsta Hessla znajdował się

wieniec od b. kronprinza.

Czerwone flagi w Berlinie

Po zapadnięciu zmroku oddziały szturmowców przemaszerowały do pałacu sportowego, gdzie urządzono wielką akademję. Po przemarszu szturmowców zniesiono kordony dokoła placu Büllowa.

W świetle reflektorów policja pełniła jednak nadal swą służbę nie dopuszczając do gromadzenia się tłumów.

Krwawe starcie

BERLIN, 22, 1. (PAT). W czasie przemarszu narodowych socjalistów w szeregu dzielnicach robotniczych Berlina widoczne było silne podniecenie. W ośrodku wschodniej dzielnicy na placu Alexandra gromadziły się do wieczora tłumy, które

policja nieustannie rozpraszała przy pomocy pałek gumowych. Akcję patroli policyjnych wspomagał

samochód pancerny,

krążący dokoła placu i po sąsiednich ulicach.

Do szczególnie krwawego starcia

doszło przy ul. Gormana gdzie wywiązała się bójka między pochodem demonstrantów komunistycznych, w sile 1500 ludzi, a oddziałem policji. Wobec groźnej postawy demonstrantów

policjanci dali salwę, raniąc kilkanaście osób.

Tłum zaatakował pozatem urlopowanego policjanta w ubraniu cywilnem, raniąc go ciężko w pierś i głowę. W czasie bójki policjant dał 8 strzałów.

Tragiczna śmierć weterana

Obchód 70-rocznicy powstania styczniowego

POZNAŃ, 22, 1. (PAT). W czasie defilady, jaka miała miejsce przed kościołem katedralnym w związku z uroczystym obchodem 70-lecia rocznicy powstania styczniowego, zaszedł nadzwyczaj przykry wypadek. Mianowicie weteran Józef Kaiser, który przybył specjalnie na uroczystości z Ostrowa, w chwili kiedy pochód ruszył do defilady przy dźwiękach orkiestry, upadł nagle na ziemię i po chwili wyzionął ducha.

*

WARSZAWA, 22, 1. (PAT). W dniu dzisiejszym z okazji 70-ej rocznicy powstania styczniowego zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana.

O godz. 10,30 rozpoczęła się defilada przed weteranami, w której wzięły udział kompanje honorowe 21 p. p., 30 p. s. k., 36 p. legji akademickiej, szwadron 1 p. szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego w szyku konnym, baterja 1 d. a. k. im. Bema, kompanje strzeleckie itd.

Udany przelot

nad Atlantykiem

PARYŻ, 22, 1. (PAT). „L'arc en ciell" wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych lądował w Pelotas, skąd wyleciał w dalszą drogę dziś o godz. 7,20 (czas lokalny).

Dziś o godz. 11,44 (czas lokalny) „L'arc en ciell" wylądował w Buenos Aires.

Zamach na koszary

Tajemniczy napad w Czechosłowacji

PRAGA, 22. 1. (PAT). Ubiegłej nocy w Brnie Morawskiem grupa młodzieży złożona w przybliżeniu z 50 osób usiłowała dostać się do koszar pułku piechoty, znajdujących się na przedmieściu. Na czele tej grupy stał porucznik rezerwy, znany ze swego awanturniczego usposobienia. Udało mu się, pociągając za sobą młodzież pod pretekstem obrony zebrania faszystowskiego, dostać przed koszary. Kilku z nich przedostawszy się przez mur, otaczający zakłady wojskowe usiłowało podstępem rozbroić wartę. Nie udało się im jednak zapobiec zaalarmowaniu wojska i policji, która aresztowała część napastników, pozostali po krótkiej strzelaninie, zbiegli. Jeden z napastników został zabity. dwuch jest rannych. Z pośród żołnierzy dwuch jest rannych, w tem jeden ciężko.

W kraju panuje najzupełniejszy spokój. Dziecinny i nieodpowiedzialny poryw, bez żadnych rozgałęzień jest jednomyślnie i surowo potępiany przez opinję publiczną.

Wybito szyby

w pałacu biskupim w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD, 22, 1. (PAT). Policja usiłowała rozproszyć grupę manifestantów, którzy po pogrzebie Sokoła Perdana usiłowali wkroczyć do miasta. Perdan popełnił samobójstwo na znak protestu przeciwko listowi biskupów katolickich.

W godzinach wieczornych typograf Cretkovic, nie należący do organizacji Sokoła, rzucił kilka kul śnieżnych w okna pałacu biskupa katolickiego, wybijając cztery szyby. Cretkovica aresztowano.

Noc św. Bartłomieja w taniem wydaniu

Dyskusja w komisji budżetowej toczy się według ustalonego już od kilku lat zwyczaju. Przez długie miesiące głuche milczenie; w ostatniej przepisanej konstytucja chwili zwołanie sesji budżetowej, dwa — trzy posiedzenia, a później, zgodnie z wolą czynnika decydującego, odroczenie sesji sejmowej na miesiąc, tak iżby sejm nie obradował więcej, niż trzy miesiące. Takie warunki sformułował marszałek Piłsudski przy tworzeniu rządu marszałka Szymańskiego, tak się dzieje według niepisanej konstytucji, która jest mocniejszą od wszelkich napisanych ustaw i przepisów.

A później w komisji budżetowej odbywa się praca na amerykańska modłę z zastosowaniem najnowocześniejszych metod racjonalizacji. Pracuje się systemem konwejera. Referent omawia budżet, minister składa wyjaśnienia, posłowie bez przerwy zabierają głos, zniecierpliwiony przewodniczący patrzy na zegarek, traci czasem humor i opryskliwie przywołuje do porządku posłów, którzy przekraczają kontyngent czasu i w 12 godzin budżet już jest gotów.

Omawia się resort, wynoszący w wydatkach kilkaset miljonów złotych. Wydobycie tych pieniędzy wymaga trudu i nacisku fiskatorów, ale omawianie tych sum idzie prawie że lekko. Raz dwa trzy i o godzinie 12-ej w nocy przewodniczący, poseł Byrka, wychodzi tryumfując : komisji budżetowej do bufetu. Cel został osiągnięty. Budżet został przyjęty w drugiem czytaniu.

Sędziwy poseł Malinowski, najstarszy wiekiem w sejmie, przemawia do budżetu ministerstwa rolnictwa. Założyciel „Zarania", pionier ruchu ludowego, tego ruchu chłopskiego, który się nie narodził w atmosferze galicyjskiej, zostaje ostro przywołany do porządku przez uprzejmego zwykle przewodniczącego Byrkę. Niezwykle dowcipny poseł Byrka byłby być może zachował całkowitą uprzejmość wobec posła Malinowskiego, lecz świetny dygnitarz z klubu BB., wierny urzędnik sanacji ma czas przepisany. Musi w terminie rzucić do stóp sejmu przepracowany przez komisję preliminarz budżetowy. Przemówienia traktuje on, jako przymusową dekorację do procesu uchwalenia budżetu, jak szafran do ryby. Ładnie, ale można się obejść.

Skończyła się nawet dotychczasowa parada w bufecie przy omawianiu poszczególnych budżetów. Już nie zjawia się kilka dziesięciu urzędników, dyrektorów departamentów, naczelników wydziałów w asyście ministra. Nie przygotowuje się odpowiedzi na każde pytanie posła. Odbywa się wydawanie lekcji. Posłowie w bufecie czekają kolejki, by powiedzieć i odejść.

Żale i skargi ludności, groźne podziemne huki otrzymują swój wyraz w komisji budżetowej w formie przytłumionej.

Do komisji dochodzi jedynie piana rozhukanych bałwanów. Nie słychać łoskotu burzliwego morza, czasem jedynie rozlegnie się zduszony jęk posłów ukraińskich.

Czasem minister odsłoni uboczne kulisy życia polskiego i opowie rzeczy nieznane ogółowi o tak zw. powstaniu na Polesiu (minister Pieracki). Czasem usłyszy się późno wieczorem rewelacyjne wynurzenia, coś w rodzaju autobiografji ministra. Członkowie komisji bez różnicy przekonań słuchają z zapartym tchem oświadczenia o skutkach próśb w sprawie ułaskawienia. W owych chwilach zdaje się wszystkim, że anioł śmierci unosi się w powietrzu na sali komisyjnej, że muska twarz posłów, że szubienice stają u drzwi komisji, prosząc o prawo wejścia.

I tak noc w noc odbywa się mówienie bez przerwy. Cały gmach sejmu tonie w ciemnościach. W sali posiedzeń dziwny mrok, w dużej sali, prowadzącej do korytarza komisji budżetowej, przeraźliwe zimno.

W bufecie sejmowym, który znajduje się blisko komisji, światło lamp pada na zabrudzone ściany. Straż marszałkowska snuje się przez mroczny korytarz i półciemne sale, a z komisji dochodzą stłumione głosy przemawiających posłów.

Posłom z narodowej demokracji sprzykrzyła się widocznie ta noc bez mocniejszych efektów, zamajaczył im się sen o nocy św. Bartłomieja. Dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych przeistoczono w dyskusję żydowską. Mówiono o żydach; jeżeli ten syk, pełen jadu i nienawiści, można nazwać mówieniem. Zainaugurowano hece starej daty, według wzoru pierwszego sejmu.

Pamiętamy, jak w pierwszym sejmie wchodził na mównicę ksiądz o oliwkowej twarzy, czarnym zaroście, gorejących oczach i ogniem Torquemady, to głośno wzywając, to szepcząc, judził przeciw ludności żydowskiej. Towarzyszyły księdzu Lutosławskiemu zadowolone okrzyki prawicy i piastowych chłopów. Była to jednak napaść w wielkim stylu pierwszorzędnego mówcy. Cały buchał ogniem. Palił się do dzieła świętej inkwizycji, myśląc jedynie o nowocześniejszych metodach wytępienia ludności żydowskiej. Nie wierzył nawet własnym towarzyszom partyjnym. Spoglądał podejrzliwie na Stanisława Grabskiego, mierzył wzrokiem nieufności Stanisława Głąbińskiego, obawiając się kompromisu, sprzedania sprawy świętej.

Ale w historji powtórzenie daje obraz wypaczony. Napoleon III, naśladując Napoleona I, jest postacią komiczną. Próbował inny działacz naśladować Lutosławskiego, lecz bez powodzenia (ksiądz Nowakowski).

Próbował szczęścia w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych pos. Wierczak z klubu narodowego. Generalny sekretarz stronnictwa, mistrz od organizowania bojówek endeckich, sam rosły i zdolny do ataku fizycznego, stał obok towarzysza o zaciętej twarzy i nieco mongolskim typie posła Korneckiego. Z tyłu zaglądał im w oczy towarzysz pancerny, nadzieja endecji, poseł Bielecki z obozu wielkiej Polski. Wszystko, co średniowiecze wymyśliło w gadkach przeciwko ludności żydowskiej, zostało nanizowane na nowoczesne, pseudonaukowe dowody Adolfa Nowaczyńskiego.

Szef bojówki przedzierzgnął się nagle w uczonego, specjalistę od spraw żydowskich i zajrzał nawet do encyklopedji włoskiej, już czytał „Hajnt" i „Moment". brakowały jedynie cytaty z Szułchan - Aruchu. A w końcu przemówienia krótka konkluzja: wytępić, wysiedlić. Puriszkiewicz i Kruszewan zostali przetłomaczeni na język Polski, święcili tryumfy w polskim parlamencie, w polskiej komisji budżetowej.

Dla całości obrazu potrzebne były jeszcze gorejące świece i księgi żydowskie na stole komisji budżetowej. Średniowiecze było jednak tragiczne. Powtórzenie tych scen przez ludzi, których adherenci są gotowi na boku handlować z żydami, brać koncesje, by odstępować je żydom, czyniły wrażenie błażeńskiej komedji. Noc św. Bartłomieja w sejmie wypadła obrzydliwie i do momentów ponurych wkradły się chwile chochlikowe.

Dawkami antyżydowskiemi starają się endecy urozmaicić nudnawe posiedzenia komisji budżetowej. Akompanjamentem żydożerczym rozweselić pragną ponurą nieco komisję, tonącą w cyfrach i nie zdającą sobie w pośpiechu sprawy z ogromu zagadnień, które, jak w kalejdoskopie, przesuwają się w ciągu czternastu nocy przez salę komisyjną.

Regnis.

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Dawno niewidziana ulubienica wszystkich!
urocza, figlarna, rozkoszna
LILY DAMITA
w szampańskiej komedii
„OSTATNIA NOC KAWALERA"
(Jaka żona... taka noc...)
Od jutra w kinie PALACE

Polska
JEANETTE MACDONALD
TOLA MANKIEWICZÓWNA
zadziwi wszystkich piękną aparycją, cudownym głosem i świetną grą w filmie
10 procent DLA MNIE
W pozostałych rolach: **Lopek Krukowski, Wesołowski, Walter**

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr
SPLENDID
Narutowicza 20.
Początek o godz. 4-ej.
Dziś i dni następnych! Superfilm produkcji **SOWKINO MOSKWA** reż. **Mikołaja Ekka** p. t.
BEZDOMNI
(Droga do życia)
(Putiowka w żiźń)
Pierwszy film mówiony i śpiewany w języku
rosyjskim.

Dźwiękowy Kino Teatr **CZARY**
Dziś i dni następnych!
Cegielniana 2
Pierwszy raz w Łodzi! 100 proc. film dźwiękowy. Potężne arcydzieło lotnicze
PODNIEBNI RYCERZE
Emocjonujący dramat lotniczy w 12 aktach pełny brawurowych i karkołomnych sytuacji. W rolach głównych:
Richard Arlen i Jack Oakie
NADPROGRAM: Szampańska komedja w 3-ch aktach p. t. **WSZYSCY NA WYCIECZKĘ?**
Początek o g. 4 po poł. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr.

„LUNA"
Dziś i dni następnych!
NADPROGRAMY???
PRZEPIĘKNY FILM W JĘZYKU CZESKIM
Raj Podlotków
w którym rozśpiewana, roztańczona, porywająca wdziękiem
Anny Ondra
i świetny reżyser i aktor filmowy
Karol Lamacz
poraz pierwszy razem grając, dają prawdziwy koncert gry.
Początek o g. 4 ej pp., w soboty, niedziele i święta o g. 12 poranki. Passe-partouts i bilety ulgowe ważne.

Z powodu olbrzymiej frekwencji przedłuża się wyświetlenie filmu na jeszcze jeden dzień! **Dziś poraz ostatni!**

Grand-Kino

Początek o 4-ej.

Śpiew... Całus... Dziewczyna

Muzyka **Roberta Stolza.** W rol. gł.: **Gustaw Fröhlich.** Nadprogram: **Hawajska muzyka i śpiew**

Chcąc dać najszerszym sferom możność obejrzenia tej komedji, rozśmieszającej do łez zostały **ceny miejsc zniżone:** III miejsce **zł. 1.10**, II m. **1,70**, I m. **zł. 2,80**, bilety ulgowe **zł. 1,70**

Król bułgarski Borys III

opuszcza cerkiew po nabożeństwie, odprawionem na intencję szczęśliwych urodzin jego pierwszej córki.

Gwardja węgierska

otrzymała ostatnio zupełnie nowe umundurowanie. Na lewo: mundur codzienny, na prawo — odświętny.

„Pan Franciszek"

Obraz Aleksandra Żywa, wystawiony w salonie zimowym IPS'u w Warszawie, zakupiony do zbiorów państwowych.

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY

Dźwiękowego Kina

„CAPITOL"

„MATA HARI"

dramat kobiety kurtyzany szpiega. GRETA GARBO— NOVARRO.

„Czowiek, którego zabiłem"

Reż. E. LUBICZA z udziałem NANCY CARROL, P. Holmesa.

Błękitna Rapsodja

z udziałem CHARLES FARRELA I JANET GAYNOR

„BOCZNA ULICA"

z czarującą IRENE DUNN i John BOLES

SZATAN ZAZDROŚCI

Ta ulla Bankhead—Gary Cooper oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artyzm w pomyśle, reżyserji i pięknej oprawie muzycznej

Dzisiejsza Moskwa

Na zdjęcip naszem widzimy jedną z głównych ulic stolicy sowieckiej, Krasnaja Płoszczad' z widokiem na Kreml, siedzibę dyktatora Sowietów Stalina.

Żaglowiec rybacki

skuty całkowicie lodem na pełnem morzu

PAUL REBOUX

Mściciel

Pierre Pommerel był właścicielem małego, pięknego domku, wzniesionego w odludnem pustkowiu na wybrzeżu bretońskiem. W porze letniej mieszkał tam sam.

Pewnego wieczora, w czasie gwałtownej burzy, zapukał ktoś nagle do dębowych drzwi małego domku. Z świecą w ręku Pommerel udał się do przyległego korytarza, by otworzyć. Na ulewnym deszczu stały dwie postacie: mężczyzna i kobieta. Gospodarz zaprosił ich do wnętrza.

Przybysz, mężczyzna rosły, o szerokich barach i zdecydowanym wzroku, rzegł nagle:

— Pan mnie nie poznaje?

Pommerel podniósł świecę, patrząc w twarz przybyłego. Grzebiąc w pamięci przypomniał sobie dawną, nikłą sylwetkę szkolnego kolegi. Po chwili był już pewny, że z człowiekiem tym chodził do szkoły i bezwątpienia był tym zawsze energicznym Claude Ravignac'em, którego nie lubił i który był mu niesympatyczny. Pamięta jak dziś, że zawsze go omijał.

— Obecność nasza zapewne pana dziwi — rzekł Claude. — Jestem w podróży automobilowej z moją żoną. Kilkaset metrów stąd mieliśmy defekt, pociemniało jednak zanim mogliśmy usunąć przeszkodę. Jakiś chłopak wymienił mi pańskie nazwisko i wskazał ten dom. Ośmieliłem się więc pana odwiedzić. Niestety, dopiero jutro możemy jechać dalej.

Pierre zaprosił małżeństwo do pokoju przyjęć, a następnie wskazał gościom pokoje na nocleg. Swoją niezwykłą subtelnością i łagodnością ruchów wyróżniała się żona Ravignac'a i stanowiła jaskrawy kontrast do kanciastości męża. Miała duże niebieskie oczy, piękne białe ręce i jakiś smutny, melancholijny rys dokoła pięknie skrojonych ust.

Niebawem goście udali się do swoich apartamentów. Kilka minut później jednak Pierre usłyszał lekki krok wychodzącej z pokoju żony przyjaciela. Powróciła po zapałki. Gospodarz prosił ją, by bez najmniejszej żenady wzięła wszystko co jej tylko potrzebne. Odwdzięczyła mu się długiem, powłóczystem i niepozbawionem pewnego przebłysku rozpaczy — spojrzeniem. Ścisnęło mu się serce. Po chwili rzekła:

— On już śpi. Przed ranem nie obudzi się.

Mimo burzy i zmęczenia pani nie wydawała się łaknąć snu i Pierre prosił ją, by jeszcze przez chwilę pozostała przy kominku, na którym dogasały słabe już płomyki. Więc usiedli, słuchając przez chwilę opętańczej melodji szalejącej burzy. Nastrój chwili wywołał u niej przypływ zaufania. Zaczęła opowiadać.

Od dwuch lat była zamężna i od pierwszych dni wspólnego pożycia czuła jakiś coraz bardziej potęgujący się niepokój i lęk. Mąż chciał ją usunąć. Przyczyny były wprawdzie Pommerelowi niejasne, sądził jednak, że opowiadająca nie chce lub nie może wyjawić prawdy. W każdym razie, ze wzruszeniem słuchał spowiedzi niewinnej ofiary. Przybita swoim losem — zakończyła swe opowiadanie:

— Czego odemnie chce?... Co mam uczynić? Wiem, że mnie pewnego dnia zabije. Jeden fałszywy krok — tu nad brzegiem morza — wystarczy. Niczego więcej nie spodziewam się po życiu. Jest ono dla mnie piekłem.

Nazajutrz rano Pierre odprowadził swego kolegę szkolnego do auta. Defekt okazał się większym, niż się w pierwszej chwili zdawało. Trzeba było jedną część składową sprowadzić aż z pobliskiego miasta, nie było więc mowy o szybszym odjeździe, jak za dwa, trzy dni. Pierre odczuwał jakąś wewnętrzną radość, że Claude musiał wraz z żoną pozostać jego gościem.

W drodze powrotnej skierowali swe kroki ku brzegu morza. Szli wąską ścieżyną, wijącą się na nadmorskiej skale. Nagle Claude odkrył u podnóża skały, wśród piasków, piękny i niezwykły okaz kwiatu, owego niebieskiego, który kwitnie tylko w miejscu suchem.

— O! — zawołał Claude — moja żona strasznie lubi te piękne kwiaty. Przyniosę jej kilka!

Dwulicowość ta oburzyła Pommerela i złość, jaką żywił do przyjaciela od wczorajszego wieczora, jeszcze bardziej się pogłębiła.

— Jakże to — myślał — człowiek, który chce zamordować żonę gra jeszcze rolę sentymentalnego.

Claude zeszedł z urwistej skały, omijając ostrożnie niepewne bloki. Szedł po kwiaty. Nagle serce Pommerela zaczęło gwałtownie bić. Piaszczysty teren znany był w tem miejscu jako nader niebezpieczny. Tuż nad brzegiem, nieco ku wyżłobieniu w krawędzi skały, nieświadomy turysta ugrzązł w delikatnych falach piasku. Pierre obejrzał się. Daleko i szeroko ani żywej duszy. Gdy teraz nie przemówi, jeśli nie ostrzeże Ravignac'a — czeka go niechybna śmierć. Czy ma krzyczeć i ratować przyjaciela, czy milczeć i uwolnić nieszczęśliwą kobietę raz na zawsze? Zamknął oczy i rozgrywał wewnętrzną walkę sumienia.

Gdy otworzył oczy, Claude tkwił już po kolana w grząskim, zdradzieckim piasku. Zaczął krzyczeć, gestykulować... jednak głos jego ginął w pustkowiu. Potem nastała cisza...

Gdy Pierre powrócił do domu i opowiedział młodej kobiecie o dramacie — przyjęła to zupełnie obojętnie. Tego samego wieczora wyjechał z nią pociągiem do jej ojczyzny i oddał ją rodzinie.

Tam dopiero dowiedział się straszliwej prawdy... Kobieta ta była... obłąkana i cierpiała na manję prześladowczą. Mąż jej z największem poświęceniem i niebywałą troskliwością czynił wszystko, by ją ochronić przed koniecznością ostrej klauzury zakładowej. Wciąż jeszcze miał nadzieję, że samotność wpłynie na poprawę jej stanu i dlatego odbywał nią dalekie podróże...

*

Pierre chciał być mścicielem — został mordercą.

Zamiast felietonu

Rozmowa z 4-letnim obywatelem sowieckim

W leningradzkiem piśmie „Krasnaja Gazeta" zamieszczono w tych dniach ciekawą rozmowę dziennikarza z małym, czteroletnim chłopcem. Dziennikarz wyszukał chłopca w mieszkaniu jego matki i sam był ciekawy, jaki łup przyniesie w swym notatniku po rozmowie z małym obywatelem.

Po trzykrotnem puknięciu — pisze dziennikarz — słyszałem rozzłoszczony glosik: „No, co jest?".

Otworzyłem drzwi i przecinając pokój, skierowałem swe kroki do swego bohatera

— Dokąd się tak pchasz? — krzyknął z całych sił chłopak i gwałtownie podniósł się z podłogi.

Usiadłem obok niego na podłodze i poprosiłem go, aby dalej się bawił.

Zapoznaliśmy się. Nazywa się Wowa. Urodził się pod koniec 1928 roku, jest więc rówieśnikiem piatiletki. Liczy cztery lata.

Wowa bawił się w milicjanta. Na podłodze rozmieścił swę zabawki, samochody, tramwaje, lokomotywy. Było to niby skrzyżowanie ulic, a on stał po środku i kierował ruchem ulicznym. Niektóre samochody i tramwaje były mocno uszkodzone.

— Twój transport jakiś połamany — powiadam.

— To wskutek zderzeń — odpowiedział poważnie Wowa i wziął do ręki tramwajowy wagonik. Widzisz, tramwaj pędził. Dziń-dziń! A nagle automobil najechał nań i przewrócił.

— Powinieneś usunąć ten tramwaj — powiedziałem — przecież połamany nie może kursować.

— Nie można — westchnął — tramwajów mamy mało.

Zrozumiałem — westchnąłem również.

— Kto ty jesteś? — nagle począł interesować się mą osobą. — Przyszedłeś czyścić rury?

— Jakie rury?

— No, te oto — odpowiedział Wowa — wskazując na kaloryfery centralnego ogrzewania.

Rozmawialiśmy o kaloryferach i o palaczu, który chodzi brudny jak kominiarz. Wowa jednak nigdy nie widział żywego kominiarza. Straszyła go tem słowem tylko matka „kiedy był jeszcze malutki".

— A co Wowa widział?

— Wszystko! — chlubił się chłopak. — Wszystko, co można było widzieć.

— Dlaczego nie poszedłeś na przechadzkę, lecz siedzisz w domu?

— Mam dziś wolny dzień.

— Jak to, wolny?

— Mamusia dziś nie pracuje, więc nie muszę iść do szkółki.

— A więc ciebie zanosi do szkółki?

— Ależ nieee! Chodzę sam.

— A co tam robisz?

— Chorągiewki. Rysowaliśmy obrazki na dzień „wujka Lenina".

— Ty wiesz, kto to był wujek Lenin?

— Tobie nie czytali o wujaszku Leninie kiedy byłeś mały?

— Nie, nie czytali — odpowiedziałem.

Milczenie.

— Wowa, ty nie masz kolegów?

— Mam, w szkółce. Serjożka, Ljubeczka, Pawluszka, Pawluszka-katuszka, wiesz? Wowa śmieje się wesoło.

— Dobrze, w szkółce masz kolegów, ale w domu?

— Też mam — odpowiada Wowa. — Zoźka! Ale on jest malutki. Ma dopiero trzy lata. Kiedy rozdziela zabawki, powiada: „To jest twoje a to jest moje". W szkółce tak nie robimy.

Rozmowa się przerywa. Co tu dalej mówić?

— Ty masz dziś również wolny dzień? — zapytuje Wowa. — Baw się ze mną.

Grzecznie odmówiłem i objaśniłem mu, poco przyszedłem. Dziś, kiedy przekracza 4 rok życia, kończy się właśnie piatiletka.

— Wowo, czy słyszałeś coś o piatiletce?

— Nasza szkółka nosi imię piatiletki — dumnie odpowiedział Wowa. Opowiadali nam o tem...

— Więc widzisz, piatiletkę wykonali w cztery lata. Ty liczysz również cztery lata. Jesteś zatem rówieśnikiem piatletki.

Objaśniam jak tylko umiem co znaczy wykonać piatiletkę w cztery lata.

— Przyjdź do nas do szkółki, — odezwał się, żegnając się ze mną Wowa. — Jesteś również mądry.

— Jak to również? Kto jeszcze?

— Wowa — jeszcze. Wowa jest mądry.

Skończyłem rozmowę. Spieszę, aby to przelać na papier i dać redaktorowi — kończy dziennikarz.

Jak się robi rewolucję?

Garść wrażeń z ostatnich dni w Hiszpanii

San Sebastjan, w styczniu

Jedziemy wraz z grupą dziennikarzy francuskich do Sewilli. Wspominam cudną, spokojną i słoneczną Andaluzję, taką, jak ją widziałem jeszcze przed trzema laty. Wprost wierzyć się nie chce, że w małem miasteczku La Rinconada przed kilku zaledwie dniami przez 14 godzin zaprowadzono ustrój komunistyczny. Jedziemy więc do La Rinconada, by zobaczyć na własne oczy to głośne już na całą Europę miasteczko.

La Rinconada leży 20 kilometrów za Sewillą. Auto mknie szybko dobrą, szeroką andaluzyjską szosą. Wszędzie panuje najzupełniejszy spokój. Mimowoli przychodzą na myśl porównania z rokiem 1917 w Rosji. I tam zaczynało się podobnie.

Po pół godzinie wjeżdżamy w wąskie, lecz czyste i porządne uliczki La Rinconada. Domki nieduże, białe, przyjemne, dużo kwiatów, geranium w oknach, jednem słowem miłe, przyjemne miasteczko.

Jesteśmy w kłopocie. Ulice są spokojne, niema śladu barykad ani też innych wspomnień z ubiegłych dni. Mieszkańcy spokojni, są zresztą zajęci i mało ich widać na ulicach. Zatrzymujemy więc auto przed oberżą, należącą — jak świadczy napis — do p. Pedro Lopez, mając nadzieję, że od niego dowiemy się szczegółów „rewolucji".

Don Pedro okazuje się człowiekiem sympatycznym. Częstuje nas winem, przynosi nam butelkę malagi, zaręczając, że ją chował specjalnie dla zagranicznych turystów. Poczem już znacznie łatwiej kontynuujemy gawędę. Oto, co słyszymy:

— Około drugiej zrana zbudziło mnie pukanie do okna. Kazano mi otworzyć drzwi. Otworzyłem. Trzech ludzi, robotników znanych mi nawet z widzenia stanęło na progu. Kazali mi oddać broń. Dałem starą strzelbę, własność mego syna, który na niedzielę przyjeżdża z Sewilli i lubi pochodzić po polach z naszym sąsiadem, kowalem. Potem dali mi spokój. Na wszelki wypadek jeszcze w nocy znieśliśmy z żoną i dziećmi wszystkie cenniejsze wina do piwnicy. A nuż moje wina okażą się niezbędne rewolucji? Potem doczekaliśmy się wojska z Sewilli. Co dalej było to pano wie już wiecie z gazet.

I dodaje:

— Oj, bałagan, bałagan!

Tymczasem przejeżdża drogą auto z Sewilli. Staje o parę domów obok. Okazuje się, że to wraca mer miasteczka don Antonio Conde. Idziemy więc do niego, by zasięgnąć miarodajnych informacji co do przebiegu rewolucji komunistycznej w styczniu 1933 roku. Opowiada nam co następuje:

— Około godziny drugiej zrana członkowie partji anarchistyczno - syndykalistycznej rekrutujący się głównie z robotników, zaczęli rewidować domy żądając wydania posiadanej broni. Jeszcze wcześniej przerwali połączenia telefoniczne z Sewillą. Zażądali odemnie kluczy od merostwa. Odmówiłem wydania ich. Wobec czego chcieli zaaresztować jako zakładników radnych miejskich. Ale jeden z nich, widocznie „czysty komunista" zaprotestował. „Komunizm to wolność — krzyczał. — Niema już więzień, a więc tem samem i więźniów". To przekonało innych i radni zostali wypuszczeni na wolność.

Udało im się jednak sterroryzować sędziego pokoju. Dał im pod grozą pistoletów klucze i po kwadransie z dachu merostwa powiewały już dwa sztandary, czarny — anarchistów i czerwony — komuny.

Poczem zwycięski tłum, uzbrojony w strzelby, rewolwery i siekiery, poszedł pod koszary gwardji, w której znajdował się kapral i 5 żołnierzy. Przygotowani oni już byli do najścia. Kategorycznie odmówili złożenia broni. Wobec tego rewolucjoniści woleli się wycofać.

Zkolei udali się na probostwo. Spokojny staruszek, proboszcz sam oprowadził rewolucjonistów po domu, by sprawdzili, że nie ma ukrytej broni. A ponieważ ksiądz Miguel Meniz — tak brzmi nazwisko proboszcza w La Rinconada — nigdy nie brał udziału najmniejszego nawet w polityce, przeto pozostawiono go w spokoju.

Wogóle rewolucjoniści zachowywali się spokojnie, co przypisać należy temu, że La Rinconada jest małem miasteczkiem. Np. nie otworzono nawet kasy merostwa, w której znajdowało się 18 tysięcy pesetów. Rewolucjoniści zadowolili się urządzeniem zabaw ludowych przy dźwiękach „międzynarodówki", śpiewanej na nutę passo - doble.

Ale wiadomość o rewolcie doszła wreszcie do Sewilli. Wysłano auto z pięcioma żołnierzami. Powstańcy powitali ich strzałami. Dwaj żołnierze odnieśli rany. Trzeci miał trzy dziury w trójgraniastym pierogu. Auto zawróciło.

O drugiej popołudniu przybył drugi zkolei oddział pacyfikacyjny. 25 żołnierzy z pułkownikiem na czele. Auto pancerne wjechało w uliczki miasteczka. Po drugiej salwie do rewolucjonistów La Rinconada wróciła pod prawowitą władzę republiki.

Zdjęto flagę komunistyczną z nad merostwa. Zaaresztowano około 30 rewolucjonistów, z pośród 200, którzy uciekli przez pola. W La Rinconada panuje dziś spokój.

Cz.

Humor zagraniczny

— Tam do djabła! Położyłem się i zapomniałem zdjąć buty!

Niezawodne środki na łupież!

Institut de Beauté

POMA

6-go Sierpnia Nr. 3,
II piętro, front. Tel. 204-91

Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek.— Racjonalny masaż twarzy. — Fachowe wskazówki w dziedzinie pielęgnowania cery. —

Feljetony radjowe

Dnia 25.1. o godz. 19,30 p. Władysław Korycki w feljetonie literackim przypomni audytorjom radjowemu działalność pisarską malarza Podhala — „Władysława Orkana", którego w powieściach i nowelach, pisanych jędrnym pełnym wyrazu językiem przewijają się typy z pod Tatr i Podkarpacia.

Dnia 27.1 o godz. 19,30 inż. Eugenjusz Porębski zajmie radjosłuchaczów feljetonem p. t. „Kształtowanie się nowego światopoglądu", kreśląc nową linję postępu i rozwoju techniki która jak to łatwo dopatrzeć, idzie w kierunku zupełnego odciążenia człowieka od wysiłku fizycznej pracy, a dania mu wzamian jaknajwięcej czasu na rozwój duchowy.

Tegoż dnia w przerwie koncertu symfonicznego z filharmonji warszawskiej p. Michał Melina w swym feljetonie p. t. „Słuchowisko a teatr" podniesie rolę teatru wśród szerokich mas społeczeństwa, oraz wpływ słuchowiska radjowego na pewne klasy ludzi.

Wreszcie na zakończenie scharakteryzuje różnice wewnętrzne między teatrem widowiskowym a teatrem akustycznym — jakim jest radjo.

Dnia 28.1. o godz. 22,40 znana artystka p. Buczyńska opowie historję swego pierwszego filmu", dzieląc się z radjosłuchaczami wrażeniami zakulisowemi podczas nagrywania obrazu, które w sposób niesamowity i męczący przeżywa każdy aktor. (r)

„WIESZCZKA KARNAWAŁU".

Dzisiaj o godz. 20.00 nadana będzie przez radjo aktualna operetka Emeryka Kalmana p. t. „Wieszczka karnawału". Operetka ta obfituje w niezwykle piękne melodje, tętniące rytmem tanecznym, a akcja toczy się w Monachjum podczas szału zabaw karnawałowych. Główne role odtworzą pp. Aniela Szlemińska i Maurycy Janowski. Przy pulpicie dyrygenckim Wacław Elszyk. (r)

ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 100

Klisze

R. Borkenhagen

Reklam Gazetowych, Cenników, Prospektów

Zdjęcia, oryginalne do ilustracji, rysunki, projekty reklamowe, klisze wykonywa

Tel. 111-72

Co usłyszymy dziś przez radjo

12,10 Koncert z płyt gramofonowych.
15.30 Płyty gramofonowe.
16.25 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny).
16.40 „Dlaczego jest tyle międzynarodowych konferencji" — wygł. dr. Tadeusz Łychowski.
17.00 Koncert kameralny.
18.00 Muzyka lekka.
19.20 Komunikat izby przemysł.-handlowej w Łodzi.
19.30 „Na widnokręgu".
20.00 Operetka ze studja „Wieszczka karnawału" — Eryka Kalmana
22,00 Skrzynka pocztowa techniczna.
22.15 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Monachjum (533)
19,25 Opera Lortzinga „Płatnerz".

Lipsk (390)
21.15 Sinfonia domestica Ryszarda Straussa.

Bukareszt (394)
20.00 Kwartet smyczkowy op. 153 Nr. 2 Saint-Saensa.

Dźwiękowy

KINO „PALACE" TEATR

Dziś poraz ostatni!

Reż. Victor TRIVAS
asystent PABSTA

„ZIEMIA NICZYJA"

Wspaniały film międzynarodowy mówiony w pięciu językach: rosyjskim, niemieckim, żydowskim, francuskim i angielskim.

Tragiczne przeżycia żołnierza-żyda
— odtwarza W. Sokołow

Nadprogram: Najnowszy tyg. dźw. „Paramountu"

Początek o 4 Na pierwszy seans ceny zniżone

Wiadomości bieżące

40-lecie

Polskiej Partji Socjalistycznej

Z racji 40-lecia istnienia Polskiej Partji Socjalistycznej w dniu wczorajszym w Łodzi odbyły się specjalne uroczystości.

O godzinie 12-ej w sali teatru Miejskiego odbyła się akademja, w której wziął udział Okręgowy komitet rob. Polskiej Partji Socjalistycznej w Łodzi, delegaci poszczególnych dzielnic, liczni członkowie PPS. i bratnich organizacji.

Na akademji był również obecny prezes Centralnego kom. wykonawczego PPS., pos. Barlicki, który wygłosił wstępne przemówienie, opisując historję powstania PPS oraz jej działalność na terenie Łodzi i okręgu, aż do chwili obecnej.

Po części muzykalnej i śpiewach akademja zakończona została przemówieniami miejscowych członków O. K. R. P. P. S.

Łódź-Warszawa

Pociągi ulgowe „Orb su“

Do obecnej pory jedynie w czwartki odjeżdżały o godzinie 7,28 z dworca Łódź — Kaliska i wracały z Warszawy o godzinie 18,55 tak zwane grupowe pociągi ulgowe, przejazd któremi kosztował 7 zł. 55 gr.

Obecnie, jak się dowiadujemy, na skutek starań, poczynionych przez Polskie biuro podróży „Orbis“ dyrekcja kolejowa rozszerzyła liczbę pociągów ulgowych, które wyjeżdżać będą do Warszawy w tychże godzinach i tychże dworców, we wtorki, środy i czwartki.

Karambol

tramwaju z taksówką

Wczoraj przy zbiegu Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia taksówka ŁD. 427 wskutek dezorjentacji szofera wpadła na tramwaj linji Nr. 4.

Zarówno samochód, jak i tramwaj zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było. Szofera policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej. (a)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Mynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Światowa recydywa grypy?

Wybitny uczony o możliwości strasznej epidemji

Telegramy z Anglji, Francji i Niemiec donoszą codziennie o wielkiej epidemji grypy. Zwróciliśmy się tedy do jednego z wybitnych lekarzy z prośbą o informacje, czy nie zanosi się przypadkiem na recydywę olbrzymiej katastrofy grypy z r. 1918. Oto co usłyszeliśmy.

— Wprawdzie niema jeszcze oficjalnych danych o rozmiarach grypy na Zachodzie, jednakże już dotychczasowe telegramy są dostateczną podstawą do obawy, że istotnie grozi nam światowa epidemja grypy. Wszystko zatem przemawia: nagły początek, olbrzymia ilość zachorowań, gwałtowne szerzenie się epidemji wzdłuż dróg komunikacji i początkowo dość łagodny przebieg epidemji. Tak samo było w r. 1918 w czasie epidemji hiszpanki. Przypominam, że i wtedy jesień oraz zima były łagodne, a pierwsze zwiastuny epidemji pojawiły się tuż przed mrozami. Potem wszystko ucichło. zdawało się, że epidemja cofnęła się, jednakże dopiero na wiosnę wybuchła z całą gwałtownością. Objęła cały świat. Ogniskiem zarazy była wówczas Hiszpanja, obecnie zaś, zdaje się, jest Anglja. Jeśli więc oznaki nie mylą, to będziemy mieli „Angielkę“.

Nieszczęściem jest, że nie znamy jeszcze zarazka grypy. Bez znajomości wroga walka jest ciężka. Dawniej odkryty prątek Pfeiffera i niedawno odkryty w Ameryce przesączalny zarazek nie jest jednak, jak wykazały ostatnie badania, prawdziwym zarazkiem grypy. Bakterjolodzy wprawdzie oddawna sobie obiecują, że przy najbliższej epidemji uda im się zdemaskować właściwego bakcyla i uwolnić na przyszłość ludzkość od morderczych epidemji, ale cóż nam dziś z tego. Dziś jesteśmy wobec grypy prawie bez broni. Oby więc udało nam się uniknąć szerszej epidemji przynajmniej do czasu, gdy bakterjologja stoczy z nieznanym zarazkiem zwycięską walkę.

Obniżenie oprocentowania

kredytu krótko i długoterminowego

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o obniżeniu oprocentowania listów zastawnych jest już podobno gotowe. Wyzyskuje ono do maksymalnych granic uprawnienia przyznane ministrowi skarbu przez ustawę.

Tak więc umorzenie pożyczek i listów zastawnych Towarzystw Kredytowych Ziemskich i Miejskich będzie wstrzymane na okres 3 lat, poczem amortyzacja rozłożona będzie na lat 52. (Łącznie zatem okres umorzenia wyniesie 52 lata).

Podobnie spłata pożyczek w listach zastawnych i obligacjach B G. K. i Banku Rolnego ma być odroczona na 3 lata, poczem nastąpi spłata w ciągu 52 lat.

Po podpisaniu odnośnego rozporządzenia nastąpi obniżenie oprocentowania kredytów budowlanych a co zatem idzie obniżenie spłat w spółdzielniach budowlanych.

Ponadto w kołach finansowych, mówią, że amortyzacja obligacji Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, które miały być w całości spłacone 1-go lipca, rozłożonn będzie na przeszło 20 lat.

Co się tyczy sprawy konwersji kredytów krótkoterminowych, to uległa ona ostatnio zwłoce. W kołach rolniczych mówiono, że min. Zawadzki miał oświadczyć kilku przedstawicielom ziemiaństwa, że sprawę tę ostatecznie załatwi jeszcze w ciągu stycznia. Okazało się jednak, że opracowanie projektu odnośnej ustawy napotyka na wielkie trudności, że może on być przedłożony sejmowi do uchwalenia najwcześniej w początku lutego.

W szczególności ministerstwo skarbu stanęło na stanowisku, że należy silnie zróżniczkować poszczególne kategorje wierzytelności rolniczych. Inaczej mają być traktowane długi w bankach państwowych, inaczej długi w bankach prywatnych, inaczej długi handlowe i t. p. Komplikuje to oczywiście prace przygotowawcze, a rząd nie chce uniknąć pewnych niedopatrzeń, które naprzykład wkradły się do ustawy o obniżeniu oprocentowania kredytów w listach zastawnych

Skandal! Chojny w ciemnościach

Cała dzielnica nękana jest kradzieżami, bójkami i awanturami

Urząd gminy w Chojnach w związku z przeżywanym kryzysem i wielką liczbą bezrobotnych, jaką posiada na swym terenie, znalazł się w nadzwyczaj ciężkich warunkach finansowych, czego dowodem jest fakt, że z dniem 1 stycznia r. b. wobec nieuregulowania rachunków elektrowni, zamknięty został dopływ prądu elektrycznego dla oświetlenia ulic, wskutek czego robotnicza ta dzielnica pogrążona jest obecnie w ciemnościach.

Sprawą tą zainteresowało się gromadzkie zebranie gminne, które uchwaliło, aby każdy właściciel nieruchomości od tak zwanego numeru swej realności płacił 10 zł. rocznie na rzecz oświetlenia ulic.

Uchwała tego rodzaju wywołała wielkie poruszenie wśród właścicieli nieruchomości, szczególnie mniejszych, którzy zamieszkując wyłącznie sami na posesjach, nie są w stanie płacić kosztów oświetlenia.

Z tych więc względów sprawa oświetlenia dzielnicy Chojny stanęła na martwym punkcie.

W dniu onegdajszym odbyło się gminne zebranie w sali straży ogniowej pod przewodnictwem wójta Woźniakowskiego, na którem między innemi omówiono sprawę oświetlenia.

Na zebraniu tem rozpatrywany był przeprowadzony na jednem z zebrań gromadzkich wniosek, że każdy właściciel nieruchomości winien był płacić 2 złote od mieszkania na rzecz oświetlenia. Uchwała ta wywołała również burzę protestów. Oponenci wskazywali na fakt, iż poszczególni właściciele placów czerpią zyski ze swych posiadłości i winni narówni ponosić koszta oświetlenia ulic. Również do tego winni być pociągnięci i właściciele posiadłości najbliższych wiosek, którzy korzystają z oświetlenia ulicznego.

W ten sposób sprawa oświetlenia przeciąga się w nieskończoność, a tymczasem wzmaga się liczba kradzieży, bójek i awantur, albowiem dzielnica Chojny jest siedliskiem wielkiej liczby mętów wszelkiego rodzaju.

Sprawą wobec tego stanu rzeczy zajmą się obecnie władze nadzorcze, które w tej mierze mają wydać odpowiednie zarządzenia.

Na temże zebraniu gminnem rozpatrywano preliminarz budżetowy na rok 1933-34, który jednak po wielkiej i burzliwej dyskusji nie został przyjęty, z racji nieumieszczenia w nim sum na budowę i konserwację dróg, jak również na oświetlenie uliczne.

Dalej podniesiony został ze strony gminnego zebrania wniosek o przyłączenie tej dzielnicy do gminy miejskiej m. Łodzi. Wniosek ten, według wyjaśnień referentów napotyka trudności w zrealizowaniu, albowiem magistrat m. Łodzi obecnie przeciwny jest przejęciu terenu Chojny, z uwagi na wielką liczbę bezrobotnych, która sięga sumy około 6 — 8 tysięcy. (a)

Okupacja zakładów na Widzewie

Przypuszczalnie dziś zatarg będzie zlikwidowany

Jak nas informują strejk, który objął około 3.000 robotników w „Widzewskiej Manufakturze“ na tle zatargu z dyrekcją co do warunków pracy i płacy w przędzalni t. zw. „egipskiej“ ma być w dniu dzisiejszym zlikwidowany.

W tym celu dyrekcja w dniu dzisiejszym rozpocznie pertraktacje ze strejkującymi robotnikami, którzy dla poparcia swych żądań nie opuszczają terenu fabrycznego. Zdaniem kierownictwa W. M., zatarg zostanie w dniu dzisiejszym zlikwidowany.

Wśród robotników panuje spokój. Środki żywności dla strejkujących robotników są dostarczane przez rodziny strejkujących.

Gęste patrole policyjne krążą obok zakładów „Widzewskiej Manufaktury“, lecz z powodu taktownego zachowania się robotników, nie mają potrzeby interwenjowania. (p)

Protestacyjny strejk kotoniarzy

Jutro o godz. 11 wszyscy pończosznicy porzucą pracę

Od dłuższego czasu w przemyśle kotoniarskim trwa zatarg na tle niehonorowania przepisów o najmie pracy przez przemysłowców. Ostatnio związek robotników przemysłu kotoniarskiego zwrócił się do inspektora pracy z żądaniem zwołania konferencji z przemysłowcami, która wyznaczona została na wtorek, dnia 24 b. m. na godzinę 11 rano. W związku z tem w dniu wczorajszym w lokalu Z. Z. Z. odbyło się walne zebranie kotoniarzy gdzie po dłuższej i burzliwej dyskusji zebrani postanowili na znak protestu w czasie odbywającej się konferencji u inspektora pracy „porzucić pracę na przeciąg dwuch godzin t. j. od godz. 11,00 do 13.00.

Strejk ten ma objąć wszystkich robotników całego okręgu łódzkiego

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś i jutro wiecz. powtórzenie kapitalnej sztuki S. Tretjakowa „Krzyczcie, Chiny“.

W środę ciesząca się niesłabnącem powodzeniem, dzięki swym aktualnym momentom i satyrycznemu zacięciu, wyborna komedja Vicki Baum, „Plac paryski 13“.

TEATR KAMERALNY

Dziś i dni następnych wiecz. lekka komedja pikantnych powikłań i frywolnych sytuacji Cowarda „Sprawy poufne“.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8,15 wiecz. ciesząca się niebywałem powodzeniem pełna humoru i melodji operetka w 3 aktach R. Stoltza „Peppina“.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11 — 2 i 4 — 10 w.

GOŚCINNE WYSTĘPY DR. PAWŁA BARATOWA W „SCALI“

Dziś wieczorem wystąpi genjalny Paweł Baratow w znakomitej sztuce Ernesta Tollera „Hinkeman“.

„Hinkeman“ należy do pierwszorzędnych, nadzwyczajnych kreacji Baratowa. W „Hinkemanie“ widzimy dopiero tę potężną siłę tragiczną Baratowa i ci wszyscy, którzy pamiętają Dr. Pawła Baratowa w „Hinkemanie“ zapewne nie opuszczą dzisiejszej okazji podziwiania wielkiego mistrza.

Jutro, we wtorek, pojutrze w środę, wystąpi znakomity Dr. Paweł Baratow w arcydziele Ireny Niemirowskiej „Dawid Golder“.

Teatr „SCALA“ Śródmiejska 15
Gościnne występy
D-ra Pawła Baratowa
wraz z jego doborowym zespołem.
Dziś, w poniedz. o 9 wiecz.
popularne przedstaw.
od 60 gr. do zł. 2.20
Tragedja Tollera
„HINKEMAN“
Bilety w kasie „Scali“

Notatki

Słynny beletrysta sowiecki, Borys Ławrenjew ukończył sztukę sceniczną p. t. „Buława marszałka Focha“, osnutą na tle wojny światowej.

* * *

Ekspedycja naukowa akademji leningradzkiej wykryła w kraju czukczów (plemię mongolskie, zamieszkujące północno - wchodnią Syberję) hieroglify, wyryte na 4000 drewnianych płytek. Dotychczas sądzono, że czukczowie nie znali pisma. Hieroglify są obecnie badane przez specjalistów.

„Praca“
Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167-15
Przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Gorseciarstwo — Krój
2. Krawiectwo-damskie i
3. konfekcja dziecinna
4. Haft, roboty ręczne i roboty weneckie
5. Modniarstwo-kapelusze Bieliźniarstwo — Krój
6. Ondulacja
7. Manicure
Sekretarjat czynny od 9—1 i 3—7 po poł.

GŁOS SPORTOWY

Łódź, dnia 23 stycznia 1933r.

Jałowe debaty na ŁOZGS.

Mjr. Marszałkowi nadano godność prezesa honorowego związku

W ubiegłą sobotę obradowało walne zgromadzenie ŁOZGS. Zainteresowanie obradami tego nadzwyczaj żywotnego związku w porównaniu z latami ubiegłemi, było bardzo słabe. Odpowiednio też spadł i poziom obrad. Poważniejsi działacze sportowi wycofali się z pracy dla tej organizacji, to też na sali przeważała m'odzież, dla której prowadzenie poważniejszej debaty było zadaniem ponad siły.

Nie umieli oni odpowiednio umotywować wysuwanych przez się wniosków, do zagadnienia podchodzili z niewłaściwej strony i ostatecznie trudno było wysondować o co im właściwie chodzi. Zresztą nie dziwmy się młodym, stawiającym swe pierwsze kroki, skoro starsi, którym powierzono nieopatrznie prowadzenie obrad, popełniali poprostu głupstwa. Trudno inaczej nazwać oświadczenie przewodniczącego, że dziś walne zgromadzenie, korzystając z tego, iż nie obowiązuje go statut (?) pozwoli sobie na zwiększenie składu osobowego wydziału gier i dyscypliny.

Jakto, statut nie obowiązuje? Łódzki OZGS rządzi się jakiemś widzimisie a nie statutem? W innych jednak wypadkach zaslaniano się bez najmniejszej żenady tym statutem i wszystko szło jak z płatka.

Rezultatem takiego prowadzenia obrad i takiego poziomu dyskusji jest to że przyjęto właściwie tylko dwie doniosłe uchwały. Jedną z nich jest uchwała, wzywająca przysz'e władze do podjęcia starań, by wszystkie związki okręgowe łącznemi si'ami wystarały się o odpowiedni lokal dla swych siedzib, a druga — nadająca godność honorowego prezesa związku mjr. Marszałkowi.

Lecz w drugiej uchwale popełniono pewne niedociągnięcie, na które nikt z obradujących nie zwrócił uwagi. Obok mjr. Marszałka związek ma jeszcze nie mniej zasłużoną osobę, a mianowicie swego założyciela por. Woskowicza. Pamiętamy, iż na jednem z poprzednich walnych zgromadzeń wysunięto wniosek o nadanie członkostwa honorowego zarówno mjr. Marszałkowi, jak i por. Woskowiczowi. Obydwaj jednak zrzekli się tego zaszczytnego wyróżnienia, motywując odmowę tem, że chcą jeszcze nadal dla związku pracować. To też dziś, gdy jedynie mjr. Marszałkowi nadano członkostwo honorowe, niekonsekwentne postępowanie delegatów klubów jest poprostu rażące.

Po jałowej dyskusji nad sprawozdaniami ustępujących władz związku przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Odbyło się to w idealnej poprostu zgodzie. Wybrana komisja ustaliła listę kandydatur, które przyjęto przez aklamację. Złośliwi twierdzą, iż stało się to dzięki temu, że reflektantów było akurat tyle, ile mandatów do obsadzenia.

Ostatecznie do nowego zarządu weszli: prezes p. Wiankowski, I-szy wiceprezes p. Sztern, II-gi wiceprezes p. Wardęszkiewicz, skarbnik p. Noskiewicz, sekretarz p. Morgensztern, przew. wydz. gier i dysc. p. Merle, przew. wydz. spraw sędziowskich p. Wieczorkiewicz, członkowie: pp. Leśniewicz, Jońskí, Grylak, członkowie wydz. gier i dyscypliny pp. Cygler, Szapiro, Beker Wiśniewski, Chojnacki, Benke, Gąsiorkiewicz. Komisja rew. dr. Grabowski, dyr. Grosser, p. S. Malinowski i zastepcy p. Koplowicz i Sochacki. Uchwalono szereg dezyderatów dla przyszłego zarządu, jak rozegranie mistrzostw w siatkówce kl. B. i C. na wiosnę r. bieżącego. usprawnienie obsady sędziowskiej i t. p.

Unja prowadzi

w mistrzostwach zapaśniczych Łodzi

W dniu wczorajszym zostały rozegrane dwa dalsze mecze o mistrzostwo okręgu w zapaśnictwie, a mianowicie:

WIMA — KRUSZENDER 17:8.

Mecz zakończył się porażką pabjaniczan. Wynik krzywdzi zespół Kruszendera. Część zawodników Wimy zachowywała się nieodpowiednio, tak że jednego z nich — Majera sędzia nie dopuścił do walk.

Poszczególne wyniki były następujące: w. kog. Skupień (Wima) zwycięża na punkty Kaleckiego (K. E.), w. piórkowa: Kawał (Wima) zwycięża w 4 m. 42 sek. Pusza (KE), w. lekka: Kawał A. (Wima) zwycięża na punkty Wnuka (KE), w. pół śr. Sułat (KE) wygrywa na punkty z Rasałą (Wima), w. średnia: Kunicki zwycięża Pomocnika (W), w. półc. Wima otrzymuje punkty walcowerem, wskutek niestawienia się zawodnika Kruszendera i w. ciężka: Lipczyński (KE) przegrywa w 11 min. z Wawrzyniakiem (Wima). Ogólny wynik 17:8 dla Wimy. Sędziował p. Pieczewski.

UNJA — SOKÓŁ 16:8

Dzięki temu zwycięstwu Unja ma obecnie najwięcej szans do tytułu mistrza.

Poszczególne wyniki były następujące: w. kog. Sadu'ski (U) — Opacki (S). Zwycięża na punkty Opacki. W. piórk. Albrecht (U) — Antczak (S). Wygrywa na punkty Antczak. W. lekka: Słabiński (U) — Kruszyński (Sok.). Zwycięża Słabiński. W półśr. Szczurtek (U) zwycięża na punkty Szmidta (S), W. średnia: Jagodziński (U) zwycięża Ślickiego (S.). W. półc. Krysiak (U) zwycięża Szlauderbacha (S.) i w w. ciężkiej: Olesik (U) uzyskuje zwycięstwo walkowerem. Sędziował p. Mrożewski.

Pierwszy krok na nartach

12:4 lub 13:3

Jaki jest wynik meczu bokserskiego Poznań — Warszawa?

W Poznaniu odbył się wczoraj międzymiastowy mecz bokserski reprezentacyjnych drużyn Warszawy i Poznania. Do meczu tego drużyna stołeczna wystąpiła bez Karpińskiego w wadze półciężkiej i Mizerskiego w wadze ciężkiej. Karpińskiego zastąpił rezerwowy Doroba, w wadze ciężkiej Warszawa oddała punkty walkowerem. Do najsensacyjniejszych wyników poszczególnych spotkań zaliczyć należy niespodziewaną porażkę, jakiej doznał Cyranek od Kajnara i wynik nierozstrzygnięty Bąkowskiego w walce z Sipińskim.

Trudno ustalić ostateczny wynik meczu, gdyż według informacji agencji sportowej „Centrosport"„ Seweryniak walczył na remis z Pierardem, natomiast komunikat sportowy warszawskiej rozgłośni radjowej podaje, że spotkanie to przyniosło zwycięstwo reprezentantowi Warszawy. To też zależnie od wyniku tej walki ogólny rezultat meczu brzmieć będzie 12:4, lub 13:3 dla Poznania. W każdym razie tak wysoka porażka bokserów stolicy nie była oczekiwana.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: w. musza: Rothok po zażartej walce remisuje z Rogowskim (Pozn.), w. kog.: Polus (P.) po bardzo ładnej i ciekawej walce zwycięża na punkty Kaźmierskiego (W.), w. piórk.: Kajnar (P.) zwycięża na punkty Cyranka (W.), w w. lekkiej: Bąkowski po emocjonującej walce remisuje z Sipińskim (P.), w wadze półśr.: Seweryniak (W.) remisuje lub wygrywa z Pierardem P.), w w. średniej: Majchrzycki (P.) zwycięża pewnie na punkty Pisarskiego (W.), Hoffman (P.) wygrywa na punkty z Doroba (W.) i w wadze ciężkiej Piłat (P.) odnosi zwycięstwo walkowerem wskutek nie stawienia sie przeciwnika.

Nowe zwycięstwo

hokeistów ŁKS.-u

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo hokejowe Łodzi odbył się w dniu wczorajszym tylko jeden mecz. Drużyna Ł. K. S. miała za przeciwnika Strzelecki K. S. (Łódź). I w tem spotkaniu Ł. K. S. wykazał swą wyższą klasę i miał przez cały czas gry zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem, osiągając ostateczne zwycięstwo w stosunku 7:1. W poszczególnych tercjach 4:1, 2:0, 1:0. Bramki dla zwycięzców zdobyli Król—5 i Zaleski — 2. Sędziował p. Lange.

Wynik ten nie wpłynął na ugrupowanie sił w tabeli. Przedstawia się one jak następuje:

1. Ł. K. S.	8	4	22:2
2. Un. - Touring	4	3	13:6
3. Tryumf	2	2	16:0
4. SKS. (Zgierz)	2	2	2:4
5. SKS. (Łódź)	—	3	2:11
6. Makabi	—	2	0:20

Obrady piłkarzy

Poznania i Warszawy

W Poznaniu odbyło się w dniu wczorajszym walne zebranie tamtejszego OZPN. Postanowiono na niem domagać się na walnem zebraniu PZPN w Warszawie utrzymania ligi i zmniejszenia ilości klubów do 10. Natomiast zebranie wyraziło sprzeciw co do podziału lig na 2 grupy. Prezesem POZPN. został p. Stürmem.

* * *

Na walnem zebraniu warszawskiego OZPN., którego dalszy ciąg odbył się w dniu wczorajszym, prezesem obrano p. Frenkla. Zebranie postanowiło domagać się na wzór KOZPN. utworzenia lig okręgowych oraz orzekło się za utrzymaniem karencji graczy. Pozatem uchwalono w warszawskiej klasie A utworzyć dwie grupy. Pierwsza będzie się składać z 10 klubów, zaś druga z 6 klubów robotniczych.

Jutro

ujrzycie

największy film pacyfistyczny świata

AXELA

wg. powieści Pierre Benoit

— z —

Warnerem Baxterem
Leilą Hyams
Aleksandrem Kirklandem

w rolach głównych

Reż. William K. Howard

w Grand-Kinie

CASINO

Dziś i dni następnych

W. S. VANDYKE

znów dał światu potężne arcydzieło p. t.

NOCNE SĄDY

Powtarzam... jestem niewinna... Nigdy w mojem życiu nie widziałam tego człowieka..

jako jedyny film, oddający przeżycia niewinnie skazanej

Z tą wielką obsadą

PHILIPS HOLMES
WALTER HUSTON
ANITA PAGE
LEWIS STONE

Nadprogram tygodnik dźwiękowy Paramountu.

Pocz. o godz. 4 po poł. Passepartout, bilety ulgowe i wolnych wejść nieważne.

Urodzaj na nockauty

Zjednoczone wygrało mecz bokserski z CWS. 9:5

Na drużynowe zawody bokserskie, odbyte w dniu wczorajszym w K. P. Zjednoczone drużyna warszawskiego C. W S. nie stawiła się w komplecie W szeregach jej zabrakło Karpińskiego, co jest tem dziwniejsze, że nie wyjechał on i z reprezentacją Warszawy do Poznania. Widocznie mistrz Polski po porażce, zadanej mu przez Kempę, wycofał się na jakiś czas z ringu i odpoczywa.

Łodzianie w spotkaniu tem odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo, w stosunku 9:5. Odbyło się tylko 7 walk z braku obsady wagi ciężkiej. Rosław strenował do kategorji półciężkiej, w której walczył zwycięsko. Uzupełnieniem programu były spotkania towarzyskie miejscowych pięściarzy

W poszczególnych spotkaniach rezultaty były następujące:

W wadze muszej Wieczorek osiągnął wynik remisowy w spotkaniu z Brzęczkiem, w wadze koguciej Michalak wygrał ze Śmiechem, co nazwać trzeba wielkim sukcesem łódzkiego zawodnika. W wadze piórkowej mamy do zanotowania niespodziankę. Tu po zażartej walce Goss został pokonany przez Stanikowskiego i to zupełnie wyraźnie.

W wadze lekkiej Marczewski na punkty pokonał Dolezkiego, mając przez trzy starcia wyraźną przewagę nad przeciwnikiem. W wadze półśredniej mamy pierwsze zwycięstwo przez k. o. Odniósł je Bartosiak, posyłając Rajnera w drugiej rundzie na deski, tak że wyliczono go.

Spotkanie w wadze średniej nie było interesujące. Ani zwycięzca Centowski, ani też pokonany Kaszyński nie potrafili dać boksu w lepszem wydaniu. Mecz zakończyła walka Rosława z Wąsiewiczem. Przebieg jej był dramatyczny. Łodzianin był już dobrze groggy, lecz zdołał jeszcze przyjść do siebie i w trzeciem starciu wygrał przez k. o.

Pozatem odbyły się trzy spotkania towarzyskie, w których Graber (IKP.) pokonał w drugiej rundzie przez k. o. Zatorskiego, Leszczyński wygrał wysoko na punkty z Roguszewskim i Owczarek również na punkty odniósł zwycięstwo nad Krejczym. W ringu sędziował p. Wolf.

Mecze hokejowe w kraju

W dniu wczorajszym zostały rozegrane w kraju następujące mecze hokejowe:

Lwów. Cracovia — Pogoń (Lwów) 2:0. Mecz towarzyski zakończył się zwycięstwem zespołu krakowskiego. Obie bramki zdobył dla Cracovii Balcer. Drugiego dnia t. j. w dniu wczorajszym w spotkaniu rewanżowem Pogoń pokonała Cracovię 1:0. Bramkę zdobył Bereza.

Poznań. W meczach hokejowych w Poznaniu Pogoń zwyciężyła tamtejszą Wartę 8:0 i Warta zwyciężyła Legję 2:1. AZS — Stella 2:0, Stella — Pogoń 8:0.

Śląsk. W meczach hokejowych na Śląsku — Cieszyńskie tow. łyżwiarskie pokonało Siemianowice 1:0. Jedyną bramkę zdobył Kater. STŁ. — KKT. 1:0. Bramkę dla Śląska zdobył Malikowski.

Kraków. W Krakowie bawiło w sobotę i niedzielę Krynickie Tow. Hok., które pokonało tutejszego Sokoła 1:0 i zremisowało z Makabi 1:1. Legja — Wawel 12:1. Legja zdobyła tytuł mistrza klasy B.

Legja mistrzem hokejowym Warszawy

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie mecz hokejowy między tamtejszą Legją a Polonią. Zwyciężyła Legja w stosunku 1:0. Mecz ten zadecydował o zdobyciu mistrzostwa Warszawy przez Legję. Po niezwyle zaciętej i wyrównanej walce, zwycięstwo odniosła Legja dzięki samobójczej bramce Polonii w trzeciej tercji. Pozatem w meczu o mistrzostwo Warszawianka pokonała Skrę 4:3.

Gry sportowe w Pabjanicach

W dniu wczorajszym odbyły się w Pabjanicach dalsze mecze w grach sportowych o mistrzostwo. W koszykówce męskiej Sokół pokonał po zażartej walce drużynę Kruszendera w stosunku 24:20. i gimnazjum Śniadeckich pokonało SKS (Pabjanice) 42:24.

Rapid (Wiedeń) remisuje z mistrzem Szkocji

LONDYN. 22, 1. (PAT). W sobotę rozegrała drużyna wiedeńska Rapid mecz piłkarski w Glasgowie z mistrzem ligi szkockiej Glasgow-Ranjers. Zawody skończyły się sukcesem drużyny wiedeńskiej, która wywalczyła wynik remisowy 3:3.

Teodozja-Sewastopol
wielki ROSYJSKI przebój
Szczegóły nastąpią. Szczegóły nastąpią!

Kalbarczyk bez konkurencji

Pierwsze zawody w Łodzi w jeździe szybkiej na lodzie

Poraz pierwszy sportowcy łódzcy byli świadkami zawodów w jeździe szybkiej na lodzie, przyczem dana była im okazja zapoznania się z najwyższą klasą jeźdźców polskich. Na lodowisku w Helenowie ujrzeliśmy mistrzynię Polski i rekordzistkę światową p. Nehringową (Polonia) jej koleżankę klubową p „Lenę", mistrza Polski Muchalaka i rywalizującego z nim Kalbarczyka, oraz zawodników warszawskiego AZS., Napieracza i Strzyżewskiego.

Zwłaszcza ciekawie wypadła walka Kalbarczyka z Michalakiem. Kalbarczyk odniósł zdecydowane zwycięstwo i w obecnej formie swej nie może obawia się konkurencji. Biegi na 500 m. i 5 klm., oraz walne przyczynienie się do zwycięstwa sztafety, w której biegał, dowodzą jego bezsprzecznej wyższości. W konkurencji pań Nehringowa zwyciężyła bezapelacyjnie w biegu długodystansowym, na krótszych jednak dystansach p. „Lena" pobiła ją dwukrotnie.

Zawody te miały charakter wybitnie propagnadowy. Mimo starań dokładanych przez organizatorów, tor lodowy, urządzony na dawniejszym torze żużlowym, okazał się zbyt wąski na wirażach, to też jeźdźcy musieli zwalniać tempa w obawie przed „wysypką", a więc i czasy uzyskali nienadzwyczajne.

W konkurencji męskiej odbyły się biegi na 500 mtr. Zwyciężył Kalbarczyk w czasie 51,8 s. przed Strzyżewskim i Michalakiem. W biegu na 5 klm. Kalbarczyk osiągnął czas 10:25,2, bijąc Michalaka o jedno okrążenie (przeszło 300 m.), Strzyżewskiego o dwa, a Napieracza o 3 okrążenia. Czas Michalaka 11:12,1 s.

W biegu sztafetowym zwyciężyła sztafeta w składzie „Lena", Strzyżewski, Kalbarczyk w czasie 4:13 (dystans 2 klm.), przyczem Kalbarczyk w trzech okrążeniach nadrobił utracone przez Strzyżewskiego 150 mtr. Skład drugiej sztafety: Nehringowa, Napieracz i Michalak.

W biegu pań na 500 m. zwycięstwo odniosła p. „Lena" w czasie 1:06. Czas Nehringowej 1:09.

W biegu na 3 klm. p. Nehringowa zrewanżowała się, osiągając czas 7:30, gdy natomiast czas p. „Leny" wyniósł 7:59. Na przyszłą niedzielę ujrzymy na lodowisku w Helenowie popisy jazdy figurowej w wykonaniu pierwszorzędnych łyżwiarzy.

Mecze bokserskie w Warszawie

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie szereg spotkań klubowych towarzyskich, a mianowicie: Makabi (W-wa) — AKB (Siemianowice) 9:7. Najciekawszą walką było spotkanie Anders — Wildner, w którem zwyciężył w II rundzie przez k. o. Anders. Gwiazda — Skra 9:9. Strzelec (W-wa) — Strzelec (Lublin) 15:3.

Mecze piłkarskie na Śląsku

W meczach piłkarskich na Śląsku zostały osiągnięte w dniu wczorajszym wyniki następujące: AKS. — Orzeł 2:1, IFC — Dąb 2:2, Wawel — 06 Katowice 3:3, Slowan 07 — Siemianowice 3:2.

Br. Czech mistrzem narciarskim Podhala

W Rabce odbyły się w ciągu soboty i niedzieli mistrzostwa narciarskie Podhala. W kombinacji w ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobył Br. Czech 4,497 p. przed Sts Marusarzem 4 459 p., Gabrychem 3,079 p. i Górskim. W kombinacji junjorów pierwsze miejsce zajął Gewont. W skokach pierwsze miejsce zdobył Łuszczek 2,222 p. (skoki 37,5 m. i 39 m.) przed Marusarzem 2,195 p. (skoki 38 i 38 m.) Br. Czechem 2,146 p. (skoki 36 i 36 m.) i Kolesarem. W biegu na 16 klm. 1) Br. Czech 59 47 przed Górskim, Marusarzem St. W biegu 8 klm. dla kobiet: 1) Polankowa — 34,36 przed Stopkówną i Chotarską.

Prof.
FELIKS HALPERN
wznowił lekcje gry fortepianowej
SIENKIEWICZA 20
front, II p.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Zjazd gwiaździsty do Monte Carlo

Liczne wozy przejechały przez Polskę — W zimie szosy mamy doskonałe

PARYŻ, 22. 1. (PAT). W sobotę rozpoczął się doroczny automobilowy zjazd gwiaździsty do Monte Carlo, zorganizowany przez międzynarodowy Sportingclub w Monaco. Do raidu zgłosiło się ogółem 129 zawodników z tego 46 anglików, 42 francuzów, 26 amerykanów, 8 niemców, 4 włochów, 2 austrjaków i jeden czech.

Wczoraj wyjechali zawodnicy z Aten, Tallina, Bukaresztu, Umei, Stavanger, Rygi i Johngroats.

Wszyscy zawodnicy mają stawić się dnia 25 między 10 a 16-tą w Monte Carlo, gdzie odbędzie się próba szybkości i hamowania w celu wyznaczenia ilości punktów dla poszczególnych zawodników.

Dnia 27 stycznia na tarasie kasyna w Monte Carlo nastąpi konkurs piękności samochodów. Łączna wysokość nagród wynosi 142.000 franków z czego 117,000 fr. przypada na klasyfikację ogólną, a 25,000 dla kategorji samochodów lekkich. Pozatem przeznaczono jako nagrody liczne puhary i nagrody wędrowne.

W zawodach bierze udział 14 pań.

WARSZAWA, 22, 1. (PAT). — Start z Tallina wozów, biorących udział w raidzie gwiaździstym trwał dwie godziny. Droga do granicy polskiej była bardzo ciężka i zasypana śniegiem. Od granicy dzięki przygotowaniom Automobilklubu Polski, drogi i szosy oczyszczone ze śniegu — doskonałe.

Przez Warszawę przejechało dotychczas 18 wozów, w tem 9 francuskich, 1 niemiecki, 3 belgijskie, 4 angielskie i 1 duński.

Kierowcy zostali bardzo gościnnie przyjęci przez warszawski Automobilklub.

Pierwszy przybył Le Valet na Pegeocie o godz. 11,50. Są to uczestnicy grupy, która wyruszyła z Tallina w liczbie 30 osób. Druga grupa, która wyruszyła z Bukaresztu, wskutek przeszkód atmosferycznych w Jassach, została zmuszona do przebycia części drogi pociągiem.

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: sztuczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminjowej i z masy. Aparaty własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rupturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg
PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu
Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.

„IRENIT"
PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.
TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE
POWIELANIE DRUKÓW

METRO
Przejazd 2

DŹWIĘKOWE KINO - TEATRY

Dziś i dni następnych! ● **Wielkie arcydzieło egzotyczne** p. t.

Człowiek Małpa

Prymitywna miłość człowieka małpy, zna tylko prawo dżungli i bierze to co mu się podoba
W gł. roli najpiękniejszy mężczyzna **Johny Weissmüller.** Nadprogr. dodatek dźwiękowy.
Sala ogrzana. Passe-partout i bilety ulgowe opróz urzędowych nieważne.

ADRIA
Główna 1

DŹWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL“

Dziś wspaniała premjera!

Piękny i melodyjny arcyfilm produkcji europejskiej wg. scenarjusza i powieści znakomitego satyryka **RODA-RODA p. t. WESOŁY GARNIZON**

KOMENDA SERC

(Liebeskommando). **W rolach gł.: Gustaw Fröhlich i Dolly Haas**

Rewja humoru, miłości i śpiewu, osnuta na tle życia wojskowego.

Początek seansów w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30. **Ceny miejsc zniżone!**
Bilety ulgowe wa ne bez ograniczeń! ● **Sala mocno ogrzana!**
NASTĘPNY PROGRAM: „MATA-HARI“

Dźwiękowy Kinoteatr
„CORSO“
Zielona 2 | 4
Początek o 4, w niedziele, soboty i święta o 12.
Sala należycie ogrzana i wentylowana
Ceny zniżone!

Dziś premjera! **Nasz bezkonkurencyjny podwójny program!**

I) **Sierżant X** W rol. gł. **Iwan Mozżuchin** i prześliczna **Suzy Vernon**

II) **KEN MAYNARD** w sensacyjnym dramacie p. t. **Władca Stepów** ze swym fenomen. koniem Tarzanem

W Sali Kina **„MIMOZA“**
Najtańszy i Najweselszy
TEATR - REWJI
w Łodzi, ul. Kilińskiego 178.
Dziś przebojowa rewja p. t.
„JEDZIEMY NA CAŁEGO“
w 2-ch częściach 20-tu aktach
z udziałem znakomitych aktorów:
DUET JANASZKÓW, KATI ZIELIŃSKIEJ, LU WILCZYŃSKIEJ, ANNY PODLEŚNEJ, JADWIGI IRSKIEJ, Sióstr RONISZ, EUGENJUSZA RAWSKIEGO, MARJANA ORYŃSKIEGO, HENRYKA SZARSKIEGO, i innych.
Dyrektor art.: Kasimierz BRZESKI
Początek o 7.30 i 9.30.
Ceny biletów niebywale niskie od 49 gr. do zł. 2.20.
Dojazd tramwajami: 4, 17, 10 i 16

CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW
RADIOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH
ŁÓDZ PIOTRKOWSKA 167 TEL. 205-21.
WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW
NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.
Kursy Fortepianowe
Heleny Aronson-Winnikowowej
absolwentki konserwatorjum paryskiego
(Lazar Levy-Cortot)
Kierownik artystyczny prof. Józef Turczyński.
Od 15 zostaje otwarta
Klasa skrzypcowa
pod kier. **BR. ROTSZTATÓWNY**
(Prof. Flesch, Berlin)
Klasy: fortepian, skrzypce, solfegio, zasady i inne przedmioty.
Zapisy na 2 półrocze przyjmuje kancelarja kursów przy ul. Sienkiewicza 53, tel. 184-07. w godz. od 10—12 i 4—6

Ogłoszenia drobne

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John“ okazyjnie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-32

NIEMA BRAKU POSAD! Czy firma jest w opresji, czy prosperuje, zawsze ma dużo wolnych miejsc dla zdolnych współpracowników, którzy potrafią firmę z opresji wyprowadzić — lub uczynić ją bardziej prosperującą.— Tysiące ich czyta codziennie drobne ogłoszenia w „Głosie Porannym“

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

ZAKOPANE. Pensjonat „Pani Zosia“ Zamoyskiego, blisko centrum, poleca pokoje komfortowe. Ceny zniżone. 19—10

DUŻY frontowy pokój z wszelkiemi wygodami, telefonem, do wynajęcia od zaraz Zawadzka 15, II piętro front, tel. 114-39.

Prof.
St. Nirnstein
po powrocie wznowił lekcje gry fortepianowej
ul. Traugutta Nr. 12
front, III p.

DOSKONAŁE
Pączki tylko po 15 gr.
poleca CUKIERNIA
„Źródło“ wł. Z. Gomoliński
Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72
UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków udzielamy z ciastek 10% rabat.

KUPCY
którzy polecają swoje towary
W „GŁOSIE PORANNYM“
nie znają zmniejszenia obrotów

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.-

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubne 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% droże

Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman.** Za wydawnictwo „Prasa“, Wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 10